



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Monstrualne demonstracje : kulturowa reprezentacja otyłości

Author Katarzyna Szopa

Citation style: Szopa Katarzyna. (2013). Monstrualne demonstracje : kulturowa reprezentacja otyłości. W: D. Bastek, M. Fołta (red.), "Transgresywne monstrum" (S. 51-74). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Monstrualne demonstracje Kulturowa reprezentacja otyłości

Archeologia otyłości jest zarazem archeologią form niewyrazistych¹.

Potwory

Anomalie wymykają się możliwościom klasyfikacyjnym, a jednak istnieją; nie mają sensu, a mimo wszystko są! Być może pozwalają też na zakradnięcie się heretyckiej myśli, że mogą zaistnieć inne klasyfikacje, lub też ich zupełny brak, a wtedy każdy może stać się monstrum dla każdego².

Narodzinom potwora³, a także jego obecności w wyobraźni i świadomości społeczeństw, niemalże od początku towarzyszy nie tylko lęk, ale i fascynacja. Potwór był, jest i będzie atrakcyjny, a jego pojawienie się powołuje do życia widowisko. Stąd właśnie wywodzi się cała historia jarmarcznych pokazów, objazdowych cyrków i przedstawień ciał zdeformowanych, patologicznych i odmiennych. Łacińska etymologia wyrazów „monster” i „mon-

¹ G. VIGARELLO: *Historia otyłości od średniowiecza do XX wieku*. Tłum. A. LEYK. Warszawa 2012, s. 32.

² M. BAKKE: *Wyobrażone ciałem się staje. O hybrydach, monstrach i istotach postludzkich*. W: *O wyobraźni*. Red. R. LIBERKOWSKI, W. WIŁOWSKI. Poznań 2003, s. 23—24.

³ Potwora traktuję nie jako konkretny byt, ale jako figurę, swoisty konstrukt, na który składają się zjawiska społeczne, polityczne, historyczne i kulturowe.

strum” potwierdza pierwotną funkcję potwora i odsyła do tradycji widowisk, spektakli i do prezentacji scenicznych. *Samo słowo* — pisze Anna Wiczorkiewicz — *wywodzono nie tylko od łacińskiego monstrare, oznaczającego „pokazywać”, ale i od monere, czyli „przepowiadać”, „zwiastować”*⁴. Innymi słowy potwór, jak pisze Rosi Braidotti, to figura ekspozycji, a dosłownie — przedmiot wystawy (*object of display*)⁵. Co więcej, *Ich [potworów] zadanie to „monstrare” — a zatem pokazywanie, odsyłanie do znaczeń sytuujących się poza nimi samymi*⁶. Monstrum to także znak wykluczenia, jak powiadają badacze i badaczki teratologii, a przede wszystkim historia marginalizacji.

Jednej z pierwszych prób klasyfikacji potworności podjął się św. Augustyn, który twierdził, że wyraz „monstrum” jest synonimem „prodigium” (łac. *prodigium* — znak cudowny) i dlatego potwór „de-monstruje” boską wolę⁷. Co więcej, Braidotti odsłania jeszcze jeden istotny aspekt etymologiczny, a mianowicie wyraz „monstrum” w pewien sposób odsyła do łacińskiego *moneo*, które oznacza „ostrzegać”⁸. Potwór jest zatem figurą stygmatyzacji, znakiem ostrzegawczym, co uwidacznia się w powszechnych wierzeniach, wedle których jego narodzinom zwykle towarzyszyły sprawy szatańskie, takie jak trzęsienie ziemi czy przybycie komety⁹. Potworność stała się zatem synonimem zła i występku, a jej pojawienie się przeważnie naznaczone było deprawacją. Figurze monstrialności towarzyszy również pierwiastek ambiwalencji, który przypomina o jeszcze jednym znaczeniu, ściśle łączącym się ze zjawiskiem cudowności: *teras/teratos* odnosi się zarówno

⁴ A. WIECZORKIEWICZ: *Monstruarium*. Gdańsk 2009, s. 14.

⁵ POR. R. BRAIDOTTI: *Signs of Wonder and Traces of Doubt: on Teratology and Embodied Differences*. W: *Between Monsters, Goddesses and Cyborgs. Feminist Confrontations with Science, Medicine and Cyberspace*. Eds. N. LYKKE, R. BRAIDOTTI. London—New Jersey 1996, p. 135.

⁶ A. WIECZORKIEWICZ: *Monstruarium...*, s. 5.

⁷ POR. R. BRAIDOTTI: *Signs of Wonder and Traces of Doubt: on Teratology and Embodied Differences...*, p. 136.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

do „cudu”, jak i do „demonia”; *to coś, co wyraża zarazem horror i fascynację, aberrację i adorację. Jest jednocześnie święte i piekielne [holy and hellish], uświęcone i bluźniercze*¹⁰.

Na ambiwalencję etymologiczną nakłada się nie tylko niejasny status ontologiczny potwora, ale też jego miejsce w świecie. Słynne badaczki teratologii, wspomniana już Braidotti¹¹ i Nina Lykke, zauważają, że potwór sytuuje się w strefie „pomiędzy” — jest zarówno „taki sam”/„nasz”, jak i „obcy”¹². Potworna inność jest jednocześnie liminalna i strukturalnie centralna dla naszej percepcji „normatywnej” ludzkiej podmiotowości. Dzięki temu potwór pozwala nam na zrozumienie paradoksu inności. Potworność jest zatem obszarem liminalnym, „szarą strefą”, używając określenia Lykke, pomiędzy kulturą i naturą, ludzkim i nieludzkim, a także tożsamością nieczystą, na którą składa się mieszanina ludzkiego i nieludzkiego właśnie¹³. Przyjmując pozycję „pomiędzy”, potwór niesie ze sobą wieczną obietnicę transgresji, dzięki której wszelkie granice, kategoryzacje i klasyfikacje ulegają rozproszeniu i rozmyciu.

Demonstracje potworności

*Monstrualne ciało w swoich reprezentacjach jest zawsze ciałem niespokojnej wyobraźni*¹⁴.

Monika Bakke

Początki cyrkowych i scenicznych prezentacji potworności przypadają na czasy renesansu, kiedy to następuje upublicznienie

¹⁰ Ibidem. Tłumaczenie własne.

¹¹ Por. R. BRAIDOTTI: *Teratologies*. In: *Deleuze and Feminist Theory*. Eds. I. BUCHANAN, C. COLEBROOK. Edinburgh 2000, p. 156—172.

¹² Por. R. BRAIDOTTI: *Signs of Wonder...*, p. 141.

¹³ Por. N. LYKKE: *Between Monsters, Goddesses and Cyborgs: Feminist Confrontations with Science*. In: *Between Monsters, Goddesses and Cyborgs. Feminist Confrontations with Science, Medicine and Cyberspace*. Eds. N. LYKKE, R. BRAIDOTTI. London—New Jersey 1996, p. 14.

¹⁴ M. BAKKE: *Wyobrażone...*, s. 33.

potworności, jednakże to XIX wiek inauguruje komercjalizację potwornych ciał¹⁵. Jest to również moment przełomowy, w którym teratologia zrywa z teologicznymi naleciałościami¹⁶; staje się nie tyle nauką, co dyscypliną i pasją poszukiwawczą, swoistą archeologią potworności. Wszelkie przypadki deformacji, inności, dziwności i niesamowitości, jak notuje Anna Wiczorkiewicz, można było podziwiać na jarmarcznych scenach rozrywki aż do lat 40. XX wieku¹⁷. Co więcej, w XIX wieku dochodzi również do skrzyżowania dwóch dyscyplin: teratologii z medycyną, a potwory wprowadzone zostają w przestrzeń lekarskich gabinetów. Widowiska potworności będą zatem próbą oswojania monstrum, ale też sposobem na opanowywanie wszelkich nieregularności.

Istotą potwornych widowisk nie jest oglądany obiekt, ale pożądanie podmiotu patrzącego (jak twierdzi Jeffrey Jerome Cohen, strach przed potworem jest zawsze rodzajem pożądania¹⁸). Nie bez powodu zapotrzebowanie na tego rodzaju rozrywkę wzrasta i utrzymuje się aż po czasy dzisiejsze. Potwory wciąż nawiedzają wyobraźnię i zamieszkują fantazję współczesnego widza, co potwierdzają zwłaszcza kolejno wydawane książki i produkcje filmowe. Tę, bądź co bądź, specyficzną voyeurystyczną przyjemność podglądania potworności Braidotti nazywa „pornografią wynaturzeń” (*pornography of disability*)¹⁹, której *clou* stanowi fakt, że oglądane jest to, co powinno być wyparte i niewidoczne. Anna Wiczorkiewicz pisze:

¹⁵ Por. R. BRAIDOTTI: *Signs...*, p. 135. Braidotti, tworząc krótki zarys historii potwornych demonstracji, zauważa, że w epoce renesansu potwory przemierzyły całą drogę od królewskich komnat w stronę wiejskich kiermaszów; natomiast w XVII i XVIII wieku weszły w przestrzeń pubów i kawiarni, jak również stały się pożądanymi eksponatami w kolekcjonerskich gabinetach wyższych klas społecznych.

¹⁶ Por. A. WIECZORKIEWICZ: *Monstruarium...*, s. 170.

¹⁷ Ibidem, s. 235.

¹⁸ Por. J.J. COHEN: *Monster Culture (Seven Theses)*. In: *Monster Theory. Reading Culture*. Ed. J.J. COHEN. Minneapolis—London 1996, p. 16—20; J.J. COHEN: *Kultura potwor(n)a: siedem tez*. „Kultura Popularna” 2012, nr 1(31), s. 170—197.

¹⁹ Por. R. BRAIDOTTI: *Signs...*, p. 138.

Za obydwooma procesami — zamykaniem i wystawianiem na pokaz — kryje się praca nad kontrolowaniem świata, w tym także nad fizycznym i pojęciowym zapanowaniem nad odmiennością.

Rewersem procesu prowadzącego do inkarceracji jest zatem spektakularyzacja: na scenę wprowadza się to, co mogłoby pozostać w ukryciu, i pokazuje w określonym porządku i w pewnych układach instytucjonalnych²⁰.

A zatem publiczne prezentowanie będzie próbą oswojenia tego, co zepchnięte na pogranicza bytowania. Przy czym tam, gdzie pojawia się potwór, pojawia się również pytanie o podmiotowość. Istnienie potwora konstytuuje tożsamość człowieka — albowiem człowiek w konfrontacji z figurą monstrum nie stawia pytania o status ontologiczny potwora, ale pyta o samego siebie, podważając tym samym dogmaty antropocentryzmu. Tak *jakby monstra chciały udowodnić, że do czegoś są nam potrzebne, jakby chciały powiedzieć, że bez nich nie określimy naszej własnej natury i nie zrozumiemy świata, który chcemy uporządkować i rozjaśnić*²¹. Jeffrey Jerome Cohen we wstępie do ważnego opracowania *Monster Theory. Reading Culture* pisze, że potwór może być najlepiej rozumiany jako ucieleśnienie różnicy, figura przełamująca kategorie, a także jako oporny Inny, którego jesteśmy w stanie poznać tylko poprzez proces nieustannego ruchu, a nigdy dzięki wnikliwej analizie²².

Ten ruch, nieustanny proces przemiany, jaki cechuje potworność, jest najbardziej interesującym aspektem monstrualności. Potworność nieustannie siebie demonstruje i tym samym dekonstruuje swoje granice, dlatego wszelkie próby jej interpretacji są zawsze momentami epifanii i mozolną pracą na fragmentach. I właśnie ta fragmentaryczność jest tym, co konstytuuje monstrum: istotą potworności bywa nadmiar, brak lub podwojenie, a wedle tych wyznaczników wyróżniono *monstres par excès, monstres par défaut*

²⁰ A. WIECZORKIEWICZ: *Monstruarium...*, s. 190.

²¹ Ibidem, s. 6.

²² Por. J.J. COHEN: *Preface: In a Time of Monster*. In: *Monster Theory...*, p. X.

i *monstres doubles*²³. Natomiast na skrzyżowaniu monstrialności i nadmiaru wyłania się jeden z ważniejszych aspektów współczesności — kwestia zwyrodnienia, deformacji i potworności, obsesyjnie obecna w umysłach społeczeństw zachodnich, w efekcie spotyka się z tematem otyłości²⁴. Monstrialność staje się synonimem ciała bezkształtnego i ogromnego, ciała grubego. Georges Vigarello, nakreślając szczegółowo historię otyłości, wskazuje na nieustannie obecny pierwiastek krytyki i na proces stygmatyzacji, którego załączki zaobserwowano już w epoce średniowiecza.

Demonstracje otyłości

*Od kilkudziesięciu lat zresztą insygnia otyłości nie należą już do świata ludzi grubych, lecz do świata potworności*²⁵.

Historia otyłości dowodzi, że na przestrzeni wieków stopniowo kurczą się granice społecznej akceptacji wobec otyłości. O ile w epoce średniowiecza i renesansu otyłość była wyznacznikiem statusu społecznego, symbolem dobrobytu i bogactwa, o tyle w wiekach późniejszych, w wyniku przemian społeczno-politycznych, ostrze krytyki coraz częściej wymierzane było w osoby otyłe:

Rozwój zachodnich społeczeństw — jak czytamy w *Historii otyłości* — prowadzi do narastającego wysubtelnienia ciała, silniejszego kontrolowania sylwetki, odrzucania budzącej obawy ociężałości; tym samym otyłość zmienia swój rejestr, a lekkość niepostrzeżenie zyskuje uprzywilejowane miejsce. To z kolei powoduje narastającą krytykę, jeśli nie wręcz całkowitą dyskredytację grubasów: wybujałym kształtom coraz dalej do wyrafinowania, zaś pięknu — coraz bliżej do szczupłej, a nawet wysmukłej sylwetki²⁶.

²³ Por. A. WIECZORKIEWICZ: *Monstruarium...*, s. 11.

²⁴ Por. G. VIGARELLO: *Historia otyłości...*, s. 326.

²⁵ Ibidem, s. 351.

²⁶ Ibidem, s. 9.



Julia Kozerski *Half: Bare*. <http://juliakozerski.com/half> |
dzięki uprzejmości artystki

Georges Vigarello, śledząc historię otyłości, odkrywa krok po kroku jej silny związek z potwornością — podobnie jak potworność, otyłość wymyka się jakimkolwiek próbom klasyfikacji. Trudności stwarza również sam język, który okazuje się nieludzki i w którym brakuje pozbawionych znaczenia pejoratywnego słów na określenie otyłości. Co więcej, wedle hierarchii gatunków stworzonej przez Linneusza, *homo monstrosus* w efekcie staje się synonimem *monstres par excès* — wyróżniony przez Linneusza *homo diurnus* to także *homo monstrosus* i *homo feras*. Do tej pierwszej kategorii zalicza się różne kontrowersyjne, trudne do określenia istoty, takie jak gigantyczni Patagończycy czy mało płodni Hotentoci o jednym jądrze²⁷. A zatem otyłość i monstrialność idą ze sobą w parze — osoby ekstremalnie otyłe wchodziły w skład cyrkowych osobliwości i są przedstawiane na scenie jarmarcznych teatrów rozrywek²⁸. Vigarello dostrzega również, że w tym samym momencie w historii rozwijają się teratologia i jednoczesne zainteresowanie kształtami nadmiernie wybujałymi i zaburzającymi harmonię²⁹. Bowiem otyłość postrzegana jest jako nadmiar, będący wynikiem niemoralnego i pełnego zachłanności życia. Autor *Historii otyłości* dowodzi, że dopiero pod koniec XIX wieku pierwiastek etyczny ustępuje przed triumfem estetyki — do tej pory to nie „brzydota” ciała była problematyczna, ale zepsucie: *łapczywość, którą zdradza rozlewające się ciało — ciężar grzechu przede wszystkim*³⁰. Pod wpływem zmian obyczajowych i coraz powszechniejszych praktyk eksponowania nagości zmienia się kierunek spojrzenia — tym razem nakierowane zostaje ono zwłaszcza na te obszary ciała, które do tej pory pozostawały zakryte, a w samym odsłanianiu nagości poszukuje się istoty piękna.

²⁷ A. WIECZORKIEWICZ: *Monstruarium...*, s. 182.

²⁸ Anna Wieczorkiewicz odnotowuje, że do stałej i najbardziej pożądanej grupy dziwołagów należały: *karty, olbrzymy, okazy wyjątkowej tuszy lub niezwyklej chudości czy też dzicy, stojący jakby na granicy świata zwierzęcego*. A. WIECZORKIEWICZ: *Monstruarium...*, s. 234.

²⁹ Por. G. VIGARELLO: *Historia otyłości...*, s. 120.

³⁰ G. VIGARELLO: *Historia otyłości...*, s. 50. Zob. także: C.G. BANKS: *There Is No Fat in Heaven. Religious Asceticism and the Meaning of Anorexia Nervosa*. „Ethos” 1996, vol. 1(24), p. 107—135.

Co więcej, poprzez nowe praktyki eksponowania ciała dochodzi do wyostrenia normy: „Bardzo” grubi ludzie to już tylko aberracja: ich wygląd to już tylko przykład „potworności”³¹.

Współcześnie otyłość, jak i praktyki kompulsywnego jedzenia utożsamiane są nie tylko z brakiem samokontroli, ale wręcz z obsesją — otyłość, jako coraz powszechniejsze zjawisko, zyskała status epidemii³². To już nie choroba jednostki, ale całego społeczeństwa, która urasta do rangi zbiorowej paniki (tzw. *fat phobia*). Wiele reportaży, programów telewizyjnych³³ i artykułów, z jakimi odbiorca styka się na co dzień, odślania coraz to nowsze problemy mnożące się w związku z otyłością, a najpoważniejszym (i najbardziej stygmatyzującym) jest aspekt nie tyle zdrowotny, co ekonomiczny³⁴. Poświęcony problemowi otyłości numer magazynu „Newsweek Polska”, zatytułowany *Cena sadła*, skrupulatnie wylicza koszty, jakie budżet państwa przeznaczą na walkę (już nie leczenie!) z otyłością³⁵. Co więcej, według ostatnich wyników badań:

Powszechne występowanie otyłości jest odwrotnie proporcjonalne do dochodów danego gospodarstwa domowego. Wiedzie to do obalenia modelu „mieszczańskiego”, w którym otyłość miała być właściwa klasie panującej, jak również do zmodyfikowania dużo nowszego obrazu otyłości wspólnej wszystkim warstwom społecznym i wywołuje niekończące się pytania o nowe „błędy” i „niedobory” żywieniowe

³¹ G. VIGARELLO: *Historia otyłości...*, s. 352.

³² Zob. P. LYONS: *Prescription for Harm: Diet Industry Influence, Public Health Policy, and the “Obesity Epidemic”*. In: *The Fat Studies Reader*. Eds. E. ROTHBLUM, S. SOLOVAY. New York—London 2009, p. 75—87.

³³ Zob. wyemitowany przez TVP2 reportaż — *Europa XXL*, a także włoskie wydanie magazynu „COLORS” z 1998 roku, w całości poświęcone problemowi otyłości: „Colors: A Magazine About the Rest of the World” 1998, vol. 25. <http://www.colors magazine.com/magazine/25> [dostęp: 15.12.2012].

³⁴ O reprezentacji otyłości w dyskursie medialnym wyczerpująco pisze Abigail Saguy. Por. A. SAGUY: *Fat in the Fire? Science, the News Media, and the “Obesity Epidemic”*. „Sociological Forum” 2008, nr 1, p. 53—83.

³⁵ Pojawił się nawet pomysł wprowadzenia podatków dla osób otyłych. Zob. artykuł *Na wagę złota*. „Newsweek Polska” 2008, nr 38. <http://biznes.newsweek.pl/na-wage-zlota,32455,1,1.html> [dostęp: 06.01.2013].

osób najbiedniejszych — „łatwe” kalorie i „tanie” jedzenie nie mogą tylko sprzyjać tyciu. Ten całkiem nowy paradoks polega na wzroście wykładniczym nadwyżek, który „uderza” w biedaków, zarazem ich penalizując: wszyscy doświadczają nadmiaru, lecz w bardzo różnym stopniu³⁶.

Beztroskie obżarstwo Gargantui i Pantagruela i potworność jarmarcznego ucztowania rodem z filmu *Wielkie żarcie* (reż. Marco Ferreri, 1973) współcześnie wciąż postrzegane są przez pierwiastek moralny, ale do tego dochodzi też silnie ugruntowany w świadomości społecznej aspekt medyczny i polityczny. W XX wieku medycyna całkowicie przejęła kontrolę nad nowymi sposobami dyscyplinowania ciała³⁷, mówiąc językiem Foucaulta, a *mainstreamowe* praktyki reprezentacji (w tym także przemysł kosmetyczny, dietetyczny i rozwój chirurgii plastycznej) skupiają uwagę społeczeństwa przede wszystkim na problemie otyłości, pomijając cały szereg innych zaburzeń odżywiania, takich jak na przykład anoreksja (całkowicie pomijane są negatywne skutki stosowania diet i zagrożenia zdrowotne, jakie się z tego typu praktykami wiążą). Z drugiej strony, i co paradoksalne, rosnący kult szczupłości (a nawet dająca się zauważyć apologia anorektycznej sylwetki) dominuje w dyskursie medialnym i jest przez niego wspierany. Sylwetka grubasa całkowicie zepchnięta została w obszar pozornego „nieistnienia”, podczas gdy synonimem piękna stało się to, co smukłe i szczupłe.

Od lat 20. XX wieku te zmiany nabierają tempa — notuje Vigarello — współczucie prowadzi do całkiem odmiennego „postrzegania” osób anatomicznie niedoskonałych. Ich widok przyprawia już tylko o cierpienie, ich powierzchowność staje

³⁶ G. VIGARELLO: *Historia otyłości...*, s. 379—380.

³⁷ Susie Orbach postawiła (retoryczne) pytanie: czy dzisiejsza „wizualna estetyka” wpływa również na lekarzy i na medycznych naukowców? Por. S. ORBACH: *Bodies*. New York 2009, p. 127. Na temat otyłości w dyskursie medycznym pisze również szwedzka badaczka, Petra Jonvallen. Por. P. JONVALLEN: *Sex Differentiation and Body Fat: Local Biologies and Gender Transgressions*. „European Journal of Women's Studies” 2010, vol. 4(17), p. 379—391.

się nie do zniesienia. Usztywnienie norm uczyniło z nich przykłady „potwornej otyłości”, pod każdym względem obce „akceptowalnej” rzeczywistości. Należą całkowicie do świata nauki, nie rozrywki. „Policyjne spojrzenie” usuwa ich z pola widzenia. Publiczność o nich zapomina. Tym samym przesunięciu ulega cała skala oceny: dużo wcześniej stwierdza się otyłość, która wzbudza większe obawy jako część codziennej rzeczywistości, natomiast skrajna otyłość przesuwana jest do rejestru niewidocznego i nienazywalnego, wystawiona wyłącznie na spojrzenie uczonych. „Grubas” w swej łagodnej postaci rodzi się wcześniej, „skrajnie otyły” zaś nie ma prawa już być widziany³⁸.

***Mad, bad and sad*³⁹ and fat women**

Kobieta jako znak różnicy jest potworna. Jeśli zdefiniujemy potwora jako cielesny byt, który jest anomalny i dewiacyjny (odbiegający od normy), można dowodzić, że ciało kobiece i potwór posiadają przywilej wywoływania wyjątkowej mieszaniny fascynacji oraz przerażenia⁴⁰.

Nie ulega wątpliwości, że społeczna akceptacja otyłości zacieśnia swoje granice, które nie sięgają kobiecego ciała: o ile model męski dopuszcza pewną otyłość, jak pisze Vigarello, tak model kobiecy całkowicie ją wyklucza⁴¹.

Już w XIX wieku dostrzeżono związki otyłości z nerwicą, podobnie jak blednicę (współcześnie znaną nam jako *anorexia nervosa*) utożsamiano z jedną z odmian hysterii. Prowadziło to jednak do namnożenia się stereotypów i mitów związanych

³⁸ G. VIGARELLO: *Historia otyłości...*, s. 353.

³⁹ Por. L. APPIGNANESI: *Mad, Bad and Sad: A History of Women and the Mind Doctors from 1800*. London 2008.

⁴⁰ R. BRAIDOTTI: *Matki, potwory, maszyny*. W: EADEM: *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*. Tłum. A. DERRA. Warszawa 2009, s. 119.

⁴¹ Por. G. VIGARELLO: *Historia otyłości...*, s. 399.

z kobiecą cielesnością i seksualnością, których echa przebijają się przez współczesną retorykę dotyczącą mitów piękności. Najczęściej kobieta otyła, będąca przedmiotem żartów, obelg i kpin, przedstawiana jest jako pogrążona w depresji, oglądająca seriale i pożerająca ogromne ilości jedzenia, nieszczęśliwa i sfrustrowana osoba — taki, dosyć powszechny, obraz kobiety otyłej wyłania się z fragmentu powieści Joanny Bator:

Była już tak gruba, że nie mieściła się w drzwiach, i aby zabrać ją do szpitala, musieli użyć specjalnego dźwigu, który wyciągnął ją przez balkon. (...) Chciała, żebym zjadł z nią pożegnalny posiłek, taki jak za dawnych czasów, choć była na ścisłej diecie. Podyktowała mi listę. Szynka, kiełbasa śląska, biała, lisecka, kawałek metki łososiowej, kabanosy i krupnioki, papryka w occie, korniszony, delicje szampańskie, ptasie mleczko waniliowe, misie haribo i sernik krakowski. (...) Co było robić, ona jadła z błogim uśmiechem, jakby od lat głodowała, a ja płakałem jak wtedy, gdy ruszałem w świat, by odnaleźć siebie⁴².

Co więcej, ciało otyłe jest jednocześnie naznaczone elementem nadmiaru (za dużo tłuszczu, za dużo ciała), jak i braku (za mało „kobiece”, niewystarczająco szczupłe)⁴³, a jak wiadomo — za pomocą tych kategorii zwykle próbowano opisać kobiecą tożsamość, wymykającą się regułom jakichkolwiek klasyfikacji. *Figura „kobiety jako nadmiaru” jest ewidentna* — jak powiada Helen Malson — *we współczesnych dyskursywnych konstrukcjach kobiety mówiącej za dużo, wykazującej się nadmierną emocjonalnością, mającej zbyt wiele potrzeb, zajmującej zbyt wiele miejsca, i której „wszędzie pełno”*⁴⁴, a także ważącej zbyt wiele, chciałoby się dodać.

⁴² J. BATOR: *Ciemno, prawie noc*. Warszawa 2012, s. 373—374.

⁴³ Por. C. FISANICK: *Fatness (In)Visible. Polycystic Ovarian Syndrome and the Rhetoric of Normative Femininity*. In: *The Fat Studies Reader...*, p. 107.

⁴⁴ H. MALSON: *Anorexic Bodies and the Discursive Production of Feminine Excess*. W: *Body Talk: The Material and Discursive Regulation of Sexuality, Madness and Reproduction*. Ed. J. USSHER. London—New York 1997, p. 237.



Julia Kozerski *Ruins No. 1*. <http://juliakozerski.com/half> |
dzięki uprzejmości artystki

Kobieca cielesność, kobieca seksualność i kobieca otyłość wykazują bliskie korelacje z potwornością w głównej mierze z powodu zmienności kształtów ciała⁴⁵. Otyłe kobiety to współczesne *monstres par excès*, a ich ciała w potocznym ujęciu są częstokroć maskulinizowane lub porównywane do zwierząt. Z kolei wspomniana wcześniej kategoria nadmiaru czy nadmiaru (*too much*, jak zauważa Braidotti) wzbudza strach związany z transgresją poza wyznaczony porządek⁴⁶. Otyłość, wykraczając poza normatywne schematy (nie tylko cielesne), w efekcie postrzegana jest jako patologiczna również w dyskursie medycznym i wpisuje się w paradygmat kobiecej inności i kobiecego nadmiaru. By zyskać akceptację, kobiece ciało musi być mniejsze od męskiego, dlatego też wychudzone i „dopasowane” ciało jest hiperseksualne w przeciwieństwie do aseksualnej tuszy⁴⁷.

Co więcej, tożsamość osób otyłych jest zawsze tożsamością abiektałną⁴⁸, mówiąc językiem Julii Kristewej, ukształtowaną przez wykluczenie. Jako uosobienie tożsamości marginalnej otyłość niesie ze sobą zagrożenie, wzbudza wstręt i przerażenie. Ciała o korpulentnych kształtach są zwykle ukazywane poprzez odrażające obrazy, a sposób ich przedstawiania polega na fragmentaryzacji, patologizacji i przemianie podmiotu w abiektałną wizję horroru ciała. We współczesnej kulturze ciało otyłe jest widzialne, jeśli w ogóle to możliwe, tylko na marginesie i tylko wówczas, kiedy wpisane zostaje w patologiczną narrację, w której otyłość jest przyczyną chorób i symptomów niewłaściwego zachowania. Ta narracja określa otyłość w kategoriach „zepsutej tożsamości” (*spoiled identity*),

⁴⁵ Por. R. BRAIDOTTI: *Matki...*, s. 120.

⁴⁶ Por. R. BRAIDOTTI: *Metamorphoses: Towards a Materialist Theory of Becoming*. Cambridge 2002, p. 141.

⁴⁷ Por. C. HARTLEY: *Letting Ourselves Go. Making Room for the Fat Body in Feminist Scholarship*. In: *Bodies out of Bounds. Fatness and Transgression*. Eds. J.E. BRAZIEL, K. LE BESCO. Berkeley—Los Angeles—London 2001, p. 67; E.D. ROTHBLUM: *I'll Die for the Revolution but Don't Ask Me Not to Diet: Feminism and the Continuing Stigmatization of Obesity*. In: *Feminist Perspectives on Eating Disorders*. Eds. P. FALLON, M.A. KATZMAN, S.C. WOOLEY. New York—London 1994.

⁴⁸ O tłuszczu jako substancji abiektałnej zob. R. COLLS: *Materialising Bodily Matter: Intra-action and the Embodiment of 'Fat'*. „Geoforum”, vol. 2(38), p. 358—360; R. KLEIN: *Fat Beauty*. In: *Bodies out of Bonds. Fatness and Transgression...*, p. 27.

tożsamości, która jest w stanie komunikować się tylko poprzez swój własny upadek i dla której podjęcie wszystkich innych narracji jest niemożliwe⁴⁹. Co więcej, otyłość jest nie tylko ulokowana w przestrzeni zapomnienia, ale też pozostaje pozbawiona głosu, podobnie jak wszystkie mniejszości i grupy niemieszczące się w granicach wyznaczonego standardu.

Wykluczenie otyłości realizuje się na jeszcze jednym poziomie — wiele krytyczek i badaczek dostrzega problem ignorowania otyłości przez studia feministyczne⁵⁰, które do tej pory poświęcały najwięcej uwagi zagadnieniom anoreksji (badania nad bulimią zwykle ograniczały się do kilku wzmianek)⁵¹. Jedną z kanonicznych prac poświęconych związkom otyłości z teorią feministyczną jest książka Susie Orbach *Fat Is a Feminist Issue* (1978), w której autorka jako pierwsza dostrzegła niepokojące zjawisko obsesji wśród kobiet, związanych z jedzeniem i wagą, a współczesne sposoby reprezentowania otyłości dowodzą, że *fat is STILL a feminist issue*⁵². O ile praktyki kompulsywnego jedzenia zaliczane są do zaburzeń odżywiania, to wciąż są, podobnie jak anoreksja i bulimia, bagatelizowane i sprowadzane wyłącznie do problemu magazynów mód czy ślepego podążania za ideałem piękna. W dyskusji na temat tych chorób, podobnie jak niegdyś w przypadku badań nad histerią, całkowicie pomija się takie aspekty, jak przemoc wobec kobiet, doświadczenie traumy czy napaści seksualnej⁵³. Co więcej, stosowany powszechnie wskaźnik BMI (Body Mass Index), którego obliczanie polega na porównaniu wzrostu z masą ciała, wprowa-

⁴⁹ Por. L. KENT: *Fighting Abjection: Representing Fat Women*. In: *Bodies out of Bounds...*, p. 132.

⁵⁰ Por. C. HARTLEY: *Letting...*, p. 61.

⁵¹ Mam tu na myśli takie opracowania, jak: E. SHOWALTER: *Hystories: Hysterical Epidemics and Modern Media*. New York 1997; N. WOLF: *The Beauty Myth: How Images of Beauty Are Used Against Women*. New York 1990; S. BORDO: *Unbearable Weight. Feminism, Western Culture and the Body*. Los Angeles 2003.

⁵² Por. A. SAGUY: *Why Fat is a Feminist Issue*. „Sex Roles” 2012, nr 66, p. 600—607.

⁵³ Por. na przykład T. ROYCE: *The Shape of Abuse: Fat Oppression as a Form of Violence Against Women*. In: *The Fat Studies Reader*. Eds. E. ROTHBLUM, S. SOLOVAY. New York—London 2009.

dza sztuczne klasyfikacje, wedle których wyznacza się kategorie „normatywnego” wizerunku ciała. Problem z reprezentacją otyłości polega w głównej mierze na całkowitym braku przedstawienia otyłego ciała jako seksualnego, silnego i pięknego⁵⁴.

Fat studies, jako interdyscyplinarna dziedzina badań, czerpiąca obficie z zakresu *women's studies*, *gender studies* czy *queer studies*⁵⁵, próbują renegocjować utarte granice normy, która zamyka kobiece ciało w pułapce terroru piękności. Podejmowane przez badaczy i badaczki otyłości są takie kwestie, jak: retoryka „epidemii otyłości”, społeczne, kulturowe i polityczne stygmatyzacje osób otyłych, a także konsekwentne obalanie mitu głoszącego, że nadwaga jest zabójczym schorzeniem, czy też obnażanie paradygmatu jednego zunifikowanego rozmiaru ciała (*the one-size-fit-all paradigm*)⁵⁶. Podobnie jak dwie kluczowe dla krytyki feministycznej pozycje zajmujące się demitologizowaniem kobiecej potworności (*The Madwoman in the Attick* Sandry Gilbert i *Susan Gubar*, a także *Mad, Bad and Sad Women and the Mind Doctors from 1800* Lisy Appignanesi), tak rozwijające się na gruncie zachodnim studia nad otyłością dekonstruują stereotypowo postrzeganą otyłość⁵⁷, starając się kształtować nowy język i sposób reprezentowania otyłości ukazywanej jako doświadczenie afirmatywne.

⁵⁴ Por. L. KENT: *Fighting Abjection: Representing Fat Women*. In: *Bodies out of Bounds...*, p. 132.

⁵⁵ Por. K. LE BESCO: *Queering Fat Bodies/Politics*. In: *Bodies out of Bounds...*, p. 83—84.

⁵⁶ C. COOPER: *Fat Studies: Mapping the Field*. „Sociology Compass” 2010, vol. 4, p. 1020—1034.

⁵⁷ Na temat *fat studies* zob. K. LE BESCO: *Epistemologies of Fatness*. In: *Corpus. An Interdisciplinary Reader on Bodies and Knowledge*. Eds. M.J. CASPER, P. CURRAH. New York 2011; *The Fat Studies Reader...*

Fat Art

*Difference is what we all have in common!*⁵⁸

Kobieta-potwór o wybujałych kształtach jest zatem uosobieniem wszelkiej różnicy, jest podmiotem ciągle „niedopasowanym” (tzw. *seizure disorder*)⁵⁹. Przy czym stosując wszelkiego rodzaju diety, kobiety renegocjują granice siebie — pozostają w stanie permanentnego zawieszenia. Najlepszym tego dowodem są liczne zdjęcia reklam, konstruowane na zasadzie zestawienia ciała „przed” i „po”. Stosowanie diet jest nieustannym fantazjowaniem⁶⁰, pragnieniem bycia kimś innym, opuszczeniem ciała. *Cierpienie to ma jeszcze głębszą przyczynę: wystawianie na widok publiczny ciała ewidentnie niezmiennego, ujawnienie niemożności przemiany (...). Skazanie na to, by wyglądać na kogoś, kim się nie jest — oto nowe nieszczęście: niemożność pokonania dystansu między tym, kim się jest, a tym, kim by się chciało być*⁶¹. I owa niemożność przemiany odślania jeszcze jeden aspekt — osoby otyłe żyją z pękniętą tożsamością, zarazem świadomi niemożności przetamania tego stanu. Na głębszym jeszcze poziomie — życie w ciele, w którym podmiot czuje się zdradzony, a zarazem odnajduje w nim swój ostateczny środek wyrazu: w ciele, które jest zarazem obcym i nim samym⁶². Ale, jak pisze Kathleen Le Besco, niuanse tkwią w języku — dopóki nie uświadomimy sobie, że nie żyjemy w ciele, ale mamy ciało⁶³, że jesteśmy ciałem, to nigdy nie ukonstytuuje się nasza podmiotowość i dotyczy to nie tylko otyłości, ale wszelkich form odmienności.

⁵⁸ L. Davis cyt. za: M. WANN: *Fat Studies: An Invitation to Revolution*. In: *The Fat Studies Reader...*, p. XXII.

⁵⁹ Por. R. GARLAND-THOMSON: *Misfits: A Feminist Materialist Disability Concept*. „Hypatia” 2011, vol. 26, No. 3.

⁶⁰ Por. D. BURGARD, P. LYONS: *Alternatives in Obesity Treatment: Focusing on Health for Fat Women*. In: *Feminist Perspectives on Eating Disorders...*, p. 221.

⁶¹ G. VIGARELLO: *Historia otyłości od średniowiecza do XX wieku...*, s. 371 i 373.

⁶² Ibidem, s. 378.

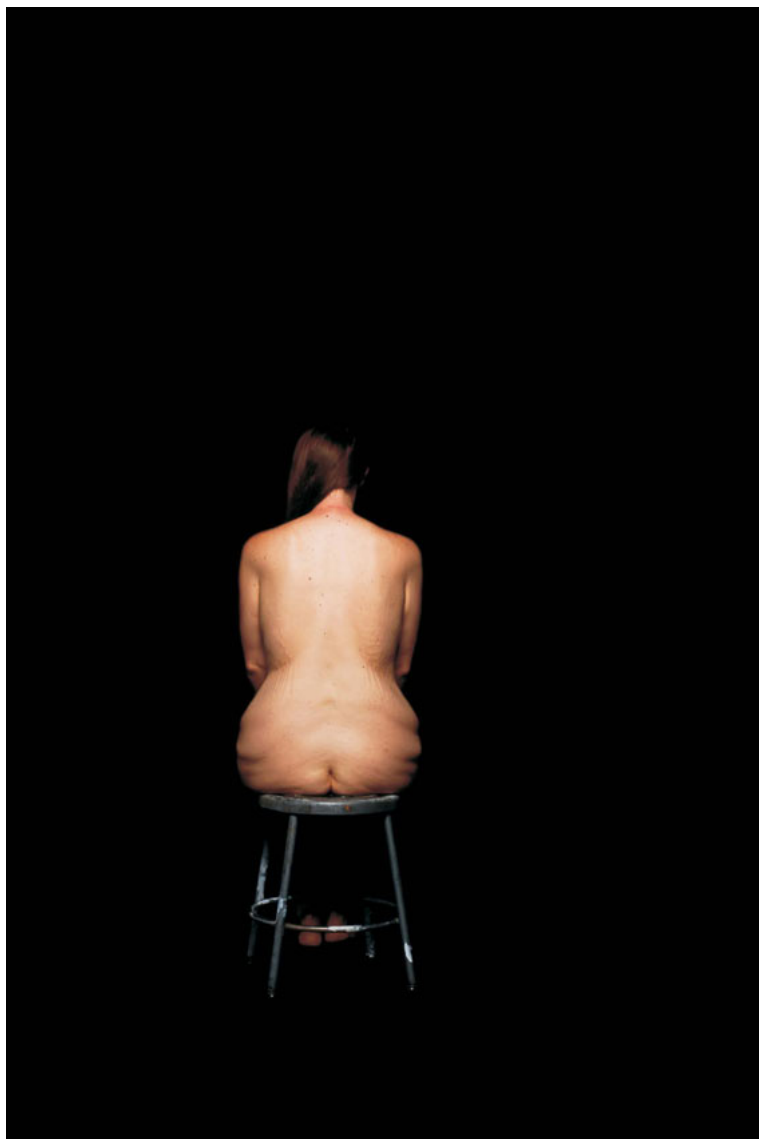
⁶³ Por. K. LE BESCO: *Epistemologies of Fatness...*, p. 98.

Jednakże otyłość, podobnie jak potworność⁶⁴, niesie ze sobą obietnicę transgresji — według Le Besco korpulentne kształty ciała są nie tylko antytezą normatywnego ideału piękna, ale też obnażają jego nierealność i sztuczność. Ponadto wszelkie „nieodpasowane” kształty ciała i tożsamości przeciwstawiają się polityce „tosamości”, rozumianej jako zunifikowany, obowiązujący i uniwersalny paradygmat. Otyłość jest ucieleśnieniem różnicy, która destabilizuje centrum i dlatego może stać się kolejną kategorią przełamującą wszelkie binarne i dualistyczne dyskursy. Wszelkiego rodzaju zaburzenia odżywiania, z anoreksją i bulimią włącznie, są również postrzegane jako cielesny sprzeciw wobec zachodnich praktyk dyscyplinowania ciała, zwłaszcza kobiecego, nieustannie eksponowanego i wystawianego na pokaz.

Jednym z głównych założeń ruchu o nazwie „Fat Liberation” jest potrzeba reprezentacji otyłości we wszystkich aspektach, a jednym z nich jest sztuka. Fat Art, jak pisze Stefanie Snider, jest specyficzną mową korpulentnego ciała, które snuje narracje opowiadające nie tylko o wykluczeniu, ale o odnalezieniu siebie, jak również o wizualnych i społecznych sposobach konstruowania otyłości, zawsze porównywanej z idealną sylwetką⁶⁵. Artyści i artystki uprawiające Fat Art zazwyczaj prezentują otyłość jako figurę opresji, albo też ukazują korpulentne kształty ciała w sposób afirmatywny (tzw. *fat-positive*). Jedną z artystek, która niedawno zasłynęła również w Polsce, jest Julia Kozerski, która z własnego ciała uczyniła obiekt sztuki i sfotografowała wszystkie stadia drastycznego odchudzenia — artystka straciła osiemdziesiąt kilogramów, czyli połowę

⁶⁴ Por. D. HARAWAY: *The Promises of Monsters: A Regenerative Politics of Inappropriate/d Others*. In: *Cultural Studies*. Eds. L. GROSSBERG, C. NELSON, P.A. TREICHLER. New York 1992, p. 295—337; D. HARAWAY: *Obietnice potworów. Regeneracyjna polityka dla niestosownych/niezawłaszczonych innych (część pierwsza)*. Tłum. A. KOWALCZE-PAWLIK. W: *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*. Red. A. GAJEWSKA. Poznań 2012, s. 575—596.

⁶⁵ Por. S. SNIDER: *Fatness and Visual Culture: A Brief Look at Some Contemporary Projects*. „Fat Studies: An Interdisciplinary Journal of Body Weight and Society” 2012, vol. 1.



Julia Kozerski *Half: Self*. <http://juliakozerski.com/half> |
dzięki uprzejmości artystki

siebie, dlatego swój projekt fotografii zatytułowała *Half*⁶⁶. Ukazując swoje ciało we wszystkich jego odsłonach, z rozstępami i wiotczącą skórą, Kozerski wypełniła wielką pustkę między schematycznie konstruowanymi obrazami „przed” i „po”. Prace artystki obnażają przede wszystkim te aspekty, które zostają wymazane przez koncerny dietetyczne. Co więcej, utrata „zbędnych” kilogramów to przecież drastyczna utrata „siebie”, przybranie innej tożsamości i wcielenie się w kogoś zupełnie innego — w efekcie nie tyle ciało, ile tożsamość kobiety staje się ruiną. Jednocześnie ciało artystki staje się figurą transgresji — wykracza znacznie poza lansowany ideał kobiecości. Stosując technikę nakładania obrazów swojego ciała na fotografię szczupłej modelki, Kozerski uzyskała niezwykle ciekawy efekt — a mianowicie doprowadziła do rozmycia granic i ukazała ciało w zwielokrotnionej formie stawania się, i tym samym wyeksponowała zatartą przez dyskurs medialny różnicę.

Ażeby w ogóle móc mówić, pisać i prezentować cielesność, jak powiada Elspeth Probyn, należy najpierw wziąć pod uwagę wszystkie aspekty i konteksty, takie jak płeć, wiek, rasa, klasa, a także środowisko i przede wszystkim lokalna kultura żywienia. Istotne są również emocje i poszczególne głosy osób, które doświadczyły wszelkiego rodzaju wykluczenia, nie istnieje jednak język, za pomocą którego można by mówić o podejściu nie tylko do seksualności, ale też do jedzenia i własnego ciała⁶⁷. Natomiast język, którym się posługujemy, co paradoksalne, jest nie-ludzki i staje się zarazem narzędziem opresji, a przecież mówienie konstrytuje podmiotowość i jest niezbędnym sposobem ekspresji.

⁶⁶ Zob. M. WRONISZEWSKA: *Julia Kozerski: Jak wygląda utrata 80 kilogramów*. „Wysokie Obcasy”. http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,98083,13138519,Julia_Kozerski__Jak_wyglada_utrata_80_kilogramow.html [dostęp: 04.01.2013]. Zob. także stronę artystki: <http://juliakozerski.com/>.

⁶⁷ Por. E. PROBYN: *Fat, Feelings, Bodies. A Critical Approach to Obesity*. In: *Critical Feminist Approaches to Eating Dis/Orders*. Eds. H. MALSON, M. BURNS. New York 2009, p. 121—122.



Julia Kozierski *Tag: Still images*. <http://juliakozierski.com/tag-still-images#/i/29> |
dzięki uprzejmości artystki

Niezaprzeczalnie — czytamy u Le Besco — obecny dyskurs oscylujący wokół rozmiaru i kształtu ciała pracował nad przyłączeniem osób otyłych do protestu przeciwko ich własnym ciałom; kiedy żąda się praw obywatelskich na podstawie genetycznego podporządkowania otyłych ludzi, korpulentne ciało jest z powodzeniem interpretowane jako niezamieszkiwane. Ta siła języka nie jest wyłącznie abstrakcyjna, ale przede wszystkim stosuje fizyczną i materialną przemoc wobec ciała⁶⁸.

Kozerski w swoich pracach przekształca i reorganizuje dotychczasowe sposoby reprezentacji otyłości i ideałów piękna, a także konstruuje nowy język, za pomocą którego możliwe jest mówienie o doświadczeniach cielesności i wykluczenia. Le Besco również pisze o potrzebie wykreowania nowego języka poprzez publiczne prezentowanie otyłości (w stroju kąpielowym chociażby lub w kawiarni czy cukierni), którego celem byłoby obalenie mitu, wedle którego osoba korpulentna jest ofiarą genów czy własnych słabości⁶⁹.

* * *

Ciała monstrialne, „niepasujące” i wykluczone to ciała wyrwane z kontekstu kulturowego, historycznego, geograficznego i społeczno-politycznego, wciąż będące obiektami eksponowanymi na scenie. Zachodni paradygmat „jednego rozmiaru dla wszystkich” ufundowany jest na binarnym porządku klasyfikowania i zaliczania do normy. Aby ten paradygmat przełamać, zdaniem teoretyczek *fat studies* należy ukazać ciało w procesie dynamicznych zmian i istniejących różnic, jako jedną z wielu możliwych i niepowtarzalnych tożsamości.

Jak pisze Jacques Derrida:

Potwór jest tym, co pojawia się po raz pierwszy i, w konsekwencji, nie jest jeszcze rozpoznawalne. Potwór jest również gatunkiem, któremu nie nadano jeszcze nazwy, i nie znaczy

⁶⁸ K. LE BESCO: *Queering Fat Bodies/Politics...*, p. 72. Tłumaczenie własne.

⁶⁹ Ibidem, p. 83.

to, że ten gatunek jest nieprawidłowy, ale, mianowicie, że wykraczająca poza normę jest sama kompozycja lub hybrydyzacja dopiero co poznanego gatunku. Po prostu potwór pokazuje siebie [*elle se monstre*] — czyli czyni to, co dokładnie monstrum oznacza — pokazuje siebie jako coś, co nie jest jeszcze widoczne i dlatego jest jak halucynacja, wpada w oko, przeraża właśnie dlatego, że żadna antycypacja nie przygotowała nas do tego, byśmy byli w stanie rozpoznać tę figurę⁷⁰.

A zatem problem nie leży tylko i wyłącznie w braku reprezentacji otyłości/potworności, ale też w sposobie percepcji. Albowiem jeśli my sami nie otworzymy się na figurę potwora, a konkretniej na figurę Innego, to już zawsze skazani będziemy na tragiczną nieumiejętność rozpoznawania samych siebie.

⁷⁰ Zob. Rozmowa przeprowadzona przez Elisabeth Weber z Jacques'em Derridą: *Prepare Yourself to Experience the Future and Welcome the Monster*. <http://hydra.humanities.uci.edu/derrida/monster.html> [dostęp: 7.01.2013]. Tłumaczenie własne.

Katarzyna Szopa

Monstrous demonstrations A cultural representation of obesity

Summary

The Latin etymology of the word “monster” refers to traditions of folk performances and public exposition of otherness. A horrifying and, at the same time, inspiring monstrosity has become “a performance of pleasure”, a fascinating “madness of visibility” to quote Linda Williams or a “pornography of degenerations” to refer to a teratological term by Rosi Braidotti. In a feministic conception of post-humanistic subjectivity, the figure of monster is becoming a promise of total transgression, overcoming the categories of binary oppositions and deconstructing tight borders of the human and the non-human. Still, though, we observe the expansion of Cartesian subjects, the cultural representation of which assumes the proportions of an unattainable ideal of the beauty. Between the centre of the “identity policy” understood as a unified bidding and universal

standard and the margin of monstrosity femininity captured within the frames of the excessive figure weaves while obesity remains a darkened phenomenon and not subject to any rules of representation. The aim of the article is to trace any manifestations of obesity in the western country in which fat is still perceived as an abject substance; an internalized form of what is non-human, an intuitive nature of foreignness. What promise does the monstrosity of obesity bring then? Can a representation of “misfitted” bodies lead to loosening a tight standard limit and become a counterbalance to the hegemony of representation? Does a monstrous demonstration of obesity exist and, if so, where does it lead to?

Katarzyna Szopa

Monströse Vorführungen Die Darstellung der Fettleibigkeit in der Kultur

Zusammenfassung

Lateinische Etymologie des Wortes „Monstrum“ lässt uns auf die Tradition zurückgreifen, Volksvorstellungen zu veranstalten und die Andersartigkeit zur Schau zu stellen. Schreckliche und zugleich inspirierende Ungeheuerlichkeit wurde zu einer spezifischen „Genussvorstellung“, zum faszinierenden „sichtbaren Wahnsinn“ (nach Linda Williams) oder „Pornografie der Degeneration“ (laut dem teratologischen Begriff von Rosi Braidotti). In feministischer Konzeption der posthumanistischen Subjektivität wird eine monströse Figur zum Versprechen der totalen Transgression, die die Kategorien der binären Gegensätze durchbricht und dichte Grenzen des Menschlichen und Unmenschlichen dekonstruiert. Immer wieder haben wir jedoch mit kartesischen Subjekten zu tun, deren kulturelle Wiedergabe die Ausmaße von einem unerreichbaren Schönheitsideal annimmt. Zwischen dem Zentrum der „Identitätspolitik“, d.h. vereinheitlichtem, allgemein geltendem und universellem Standard und dem Ungeheuerlichkeitsrand laviert die in die Klammern der korpulenten Figur genommene Weiblichkeit, die Fettleibigkeit dagegen bleibt eine verdunkelte und unvorstellbare Erscheinung. Der Zweck des Artikels ist, alle Darstellungen der Fettleibigkeit in der westlichen Kultur zu verfolgen; in dieser Kultur wird das Fett als eine abscheuliche Substanz betrachtet; als äußere Form des Unmenschlichen, als subkutaner Kern von der Fremdheit. Was verspricht also die Ungeheuerlichkeit der Fettleibigkeit? Kann die Darstellung von den „nicht zugeschnittenen“ Körpern dazu führen, dass die dichte Normgrenze verschlammt und zu einem Ausgleich zur Darstellung von der Hegemonie wird? Gibt es eine monströse Vorführung von der Fettleibigkeit und wozu kann sie eventuell führen?